

Organ KW
Polskiej
Zjednoczonej
Partii
Robotniczej

NOWINY RZESZOWSKIE

Nr 168 (1587) — Rzeszów, sobota 17 i niedziela 18 lipca 1954 r.

Ostatnia faza przygotowań przed spustem surowki z wielkiego pieca w hucie im. Lenina

KRAKÓW - NOWA HUTA (PAP). Po przekazaniu przez zespoły budowlano - montażowe kierownictwu rozruchu i załodze eksploatacyjnej większości podstawowych agregatów i obiektów produkcyjnych kompleksu wielkiego pieca nr 1 huty

im. Lenina, trwa tu intensywne prace przygotowawcze do pierwszego spustu surowki. W chwili obecnej — jak in formułę dyr. gen. Min. Budownictwa Przem. inż. M. Rojowski — rozpoczęła się już ostatnia faza regulacji pieca.

Przed kilkunastu godzinami budowniczywie przystąpili do suszenia wnętrza stalowego kołosa. Jest to już przedostatnia czynność przed założeniem pieca materiałem wsadowym i podaniem pierwszego dmuchu przez turbodmuchawy siłowni. Jnocześnie przekazane zostały do normalnej eksploatacji urządzenia transportowe i wydawcze wielkiego pieca — wywrotnica wagonowa oraz most przeładunkowy. Urządzenia te przeładowały już tysiące ton rudy, koksu i topników. — Równoległe z pracami przy regulacji urządzeń, prowadzone są na całym rozlewnym terenie roboty porządkowe.

Dnia 10. VII. 1954 r. społeczeństwo Wyrbrzeża serdecznie witało dzieci naszych rodaków z Francji, Belgii i Holandii, przybyłe do Polski na flagowym statku P. M. H. M/S Batory, aby wspólnie ze swymi rówieśnikami kraju spędzić wakacje w najpiękniejszych miejscowościach wczasowych i uzdrowiskach.

Na zdjęciu: Grupa dzieci na pokładzie M/S Batory. CAF — fot. Uklejewski.

List ze rosi

Taki jest mój sposób

Chcę napisać pięć słów o moim sposobie siania poplonów. Otóż corocznie po skoszeniu żyta natychmiast składam snoży w słygi, tak żeby zajmowały jak najmniej miejsca na polu. Wywożę nieco obornika, a tam gdzie mi go brakuje sięgę trochę azotniaku na piykłej podorywie.

Na zoranęj ścierni zasiewam rzepę ścierniskową wraz z kukurydzą. Ma się rozumieć, że kukurydzę zasiewam rzadko. Kukurydza szybko wyrosła i zrynąłem ją dla bydła, a rzepa rośnie dalej do późnej jesieni. W jesieni na rzepisko wywożę zwykłe oborniki, przetrącając je i na wiosnę sadzę buraki, które się doskonale udają.

Drugim moim poplonem jest hreczka. Orzą wtedy żytnie ściernisko i zasiewam hreczkę. Zwykle moja hreczka dojrzewa jeszcze przed zimą, tak że zawsze zdążę ją poleć skosić i zebrać. Mam wówczas kaszę i paszę. Jeśli nadejdą wczesne przymrozki i hreczka nie dojrzeje to zbieram ją tylko na paszę, ale i to przynosi mi też dużą korzyść. Pole po hreczce podorywa, a na wiosnę sadzę tam ziemniaki, które również dobrze plonują. W tym roku tak samo robię.

W. Raniowski
Chorzów, pow. Jarosław

Tadeusz Grele sołtys gromady Plawa pierwszy wywiązał się z obowiązkowych dostaw zboża

Godnym naśladowania jest przykład tow. Tadeusza Grele małorolnego chłopca — sołtysa z gromady Plawa gm. Borowa pow. mieleckiego.

Tow. Grele pierwszy w swojej gromadzie wyjechał zniwiarką w pole, pierwszy skosił i wymłócił żyto, a w dniu 15 lipca 1954 r. jako pierwszy w powiecie mieleckim wykonał w 100 proc. przypadający na niego w bieżącym roku obowiązek dostawy zboża.

Za przykładem Tadeusza Grele spieszcie chłopcy ze zbożem do punktów skupu.

L. R.

POWAŻNYMI SUKCESAMI W WALCE O PODNIENIE ILOSCI I JAKOSCI
CENY OBWIZENIE KOSZTÓW WŁASNYCH PRODUKCJI, LUDZIE PRACY
RZESZOWSZCZYŹNY WYRAZA MIŁOŚĆ DO LUDOWEJ OJCZYZNY

Załogi „Sanowagu“ i WSK Mielec meldują o zaciągnięciu wart produkcyjnych

Ludzie pracy woj. rzeszowskiego masowo zaciągają warty produkcyjne, by godnie uczcić 10-lecie Polski Ludowej. Poważnymi sukcesami w walce o podniesienie ilości i jakości oraz obniżenie kosztów własnych produkcji wyrażają miłość do ludowej ojczyzny, wolę umacniania wielkich zdobyczy politycznych, gospodarczych i kulturalnych naszego narodu pierwszego 10-lecia władzy ludowej.

W „SANOWAGU“ dla uczczenia dziesięciolecia Polski Ludowej na watach stanęło 460 pracowników. Brygada Antoniego Maślana zobowiązała się wyremontować w jak najszybszym czasie oddział podwoziarni, który dotąd stanowił „wąskie gardło produkcji“.

Niezwykle cenne zobowiązanie w ramach wart podjęła grupa racjonalizatorska Gełera, która postanowiła do dnia 21 lipca br. zgłosić 25 wniosków racjonalizatorskich i dziesięć z nich wprowadzić do produkcji, co da około 150.000 zł oszczędności.

Komórka BIIP „Sanowagu“ postanowiła zainstalować wla-

kierni urządzenia wentylacyjne, a grupa związkowa ślusarski postanowiła podnieść wydajność o 20 proc., zastosować metodę Klaji w produkcji, dbać o czystość i oszczędność materiałów.

O zaciągnięciu wart produkcyjnych melduje także WSK MIELEC, gdzie do dnia wczorajszego było już 998 wart indywidualnych i 238 zespołowych. Zobowiązania idą w kierunku przedterminowego wykonania planów produkcyjnych jak to postanowił zespół w składzie Zacharek, Kopera, Kozioł, Sikora i Weber, który roczny plan zrealizuje do 22 lipca br., zaś plan za rok 1955 do dnia 1 maja 1955 roku.

K. Mrówczyński zobowiązał się wykonać plan na miesiąc lipiec 5 dni przed terminem, zaś Zbigniew Hus — zetem powieć z wydz. kier. Daniela postanowił skrócić obróbkę detalu z 35 do 25 godzin.

Na watach produkcyjnych stanęli również pracownicy baży transportu RPZB Rzeszów.

Brygada silnikowa Adama Deresza zobowiązała się skrócić czas naprawy silnika o 15 godzin, co przyniesie 350 zł oszczędności. Tokarze z brygady Józefa Chwalika postanowili oddać przedterminowo do użytku 20 sztuk detali, zaś brygada Pustelnika ze ślusarni wykona ponad plan w ramach wart 12 sztuk stojaków samochodowych do dnia 22 lipca br.



18 marynarzy statku „Praca“ otrzymało wolność

Nie udało się czangajszekowskim oprawcom działającym na rozkaz amerykańskich imperialistów złamać ducha załogi

WARSZAWA (PAP). Dnia 15 bm. w wyniku usilnej akcji rządu polskiego, wróciło do kraju 18 marynarzy z załogi statku „Praca“ uwięzionych na Tajwanie przed przeszło 9 miesiącami przez czangajszekowskich piratów, pozostających pod rozkazami amerykańskich imperialistów. Mimo głośnowanego wobec nich terroru groźb i szantażu, marynarze ci wykazali hart i wierność ojczyźnie.

W akcji repatriacji marynarzy „Pracy“ okazał wydatną pomoc Szwedzki Czerwony Krzyż, działający na prośbę Polskiego Czerwonego Krzyża. Powracających marynarzy powitali na lotnisku w Gdańsku sekretarz KW PZPR — Henryk Grochulski, przewodniczący Prezydium MRN — Stanisław Schmidt, przedstawicieli Polskiej Marynarki Handlowej, sekretarz Zarządu Gł. Zw. Zaw. Pracowników Żeglugi, rodziny marynarzy oraz liczne delegacje załóg polskich statków.

Samolot powoli zbliża się do lotniska, na powitanie wyciągają się dlonie zgromadzone (Dokończenie na str. 2)

Od specjalnego korespondenta PAP

Na zdjęciu: Pracownicy Produkcji Państwowego Zakładu Leżniczego dla Zwierząt w Mińsku Mazowieckim — dr weterynaryj Stanisław Buczek i sanitariuszka Jadwiga Truszkowska przy wstrzykiwaniu tuberkuliny krowie podejrzanej o gruźlicę.



Na zdjęciu: Pracownicy Produkcji Państwowego Zakładu Leżniczego dla Zwierząt w Mińsku Mazowieckim — dr weterynaryj Stanisław Buczek i sanitariuszka Jadwiga Truszkowska przy wstrzykiwaniu tuberkuliny krowie podejrzanej o gruźlicę. CAF fot. Mottl

Stany Zjednoczone naruszają układ rozejmowy w Korei

PEKIN (PAP). Jak donosi Agencja Nowych Chin, na posiedzeniu wojskowej komisji rozejmowej w dniu 14 bm. general Li San czo zgłosił protest wobec Amerykanów przeciwko naruszeniu przez nich układu rozejmowego w Korei, co znajduje wyraz w stałym nasylaniu szpiegów i dywersantów do rejonów kontrolowanych przez stronę koreańsko-chińską.

Li San czo stwierdził, że w ciągu 6 dni — od 1-5 lipca zaistniało 4 grupy wojskowych nasłanych przez Amerykanów do strefy zdemilitaryzowanej, kontrolowanej przez stronę koreańsko-chińską oraz na terytorium znajdujące się pod kontrolą wojskową koreańsko-chińską.

Ingerencja USA w wewnętrzne sprawy Indonezji

DELHI (PAP). Jak donoszą z Dżakarty, prasa indonezyjska ostro występuje przeciwko ingerencji USA w sprawy wewnętrzne Indonezji w związku z toczącymi się obecnie w Dżakarcie rokowaniami handlowymi między Indonezją a Chińską Republiką Ludową. Dziennik „Sulu Indonesia“ pisze: „Stany Zjednoczone czynią wszystko, aby storpedować rokowania handlowe, ale ich wysiłki są daremne. Wszystkie wskazania na to, że rokowania zakończą się pomyślnie“.

Ziwa rozpoczęte

Ani jeden kłos nie może się zmarnować

Każdy pogodny dzień, każdą chwilę wykorzystują chłopcy naszego województwa dla prowadzenia prac żniwnych. Dzięki temu sprawnie przebiegają żniwa w powiatach debickim, rzeszowskim i mieleckim.

MIELEC. W powiecie mieleckim na czoło w sprzecie żyta wysunęli się chłopcy z gminy Borowa, którzy skosili już 635 ha żyta. Spieszą się również ze żniwami chłopcy z gminy Tuszów Narodowy i Gawłuszowice. Do dnia dzisiejszego dokonali oni już zbioru żyta z 1000 ha obszaru, a chłopcy z gminy Radomyśl sprzątnęli żyto z 360 ha arealu. Gromady gminy Przecław i Wadowice skosiły 376 ha żyta.

Rozpoczęto także żniwa żyta i jęczmienia w spóldzielniach produkcyjnych powiatu mieleckiego i PGR Przecław.

Realizując zobowiązania podjęte dla uczczenia 10-lecia Polski Ludowej, chłopcy powiatu mieleckiego na tychm. ast po przecięciu zbóż z pola dokonują podorywek i siewu poplonów. Najlepiej podorywki i siew poplonów przebiegają w gminie GAWŁUSZOWICE. — Chłopcy z gminy przeprowadzili już podorywki na obszarze 250 ha ziemi.

O prymat z gminą Gawłuszowice walczy gmina TUSZÓW NARODOWY, w której do chłopcy przeprowadzili podorywki na 250 ha ziemi, a poplonami obsiali 20 ha ziemi.

W gminie Borowej dokonano podorywki na 90 ha ziemi, obsiewając poplonami 24 ha.

Szybko postępują również prace przy podorywach w gminie Radomyśl, gdzie chłopcy przeprowadzili już podorywki na 11 ha

oraz obsiali poplonami 37 ha.

PGR Przecław zasiał już poplony na całym areale pola, z którego sprzątnęto rzepak, żyto i jęczmień.

KROSNO. W PGR Wiśniowa kończy się już omłoty rzepaku zebranego z 10,3 ha. Nie rozpoczęto jeszcze sprzutu żyta. Maszyni żniwne (dwie żniwarki i jedna kosiarka) wykazały dużą sprawność techniczną przy zbiorze rzepaku. — Trzeba tylko pośpieszyć się ze żniwami żytnimi. Zle w tym gospodarstwie przedstawia się sytuacja z okopowymi. Buraki są je-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Nieśmy większą pomoc wiejskim organizacjom partyjnym

II Plenum Komitetu Centralnego naszej partii jeszcze raz z całą mocą podkreśliło nasze zadania w dziedzinie dalszego zabezpieczenia rozwoju produkcji roślinnej i hodowlanej poprzez likwidację odłogów i zagospodarowanie łąk i pastwisk. W naszym województwie a szczególnie w jego południowo-wschodnich terenach problem likwidacji odłogów jest szczególnie palący. Nie znaczy to bynajmniej, że zagadnieniem tym mają żyć tylko organizacje partyjne w tych powiatach. Sprawa likwidacji odłogów jest sprawą szczególnie ważną wszystkich organizacji partyjnych województwa w mieście i na wsi. I od tego, jak komitety powiatowe i miejskie potrafią wdrożyć podległe im instancje i organizacje partyjne w tok tych olbrzymich zadań polityczno-organizacyjnych i gospodarczych, zależy będzie w jakim stopniu wieś rzeszowska wykona

te zadania w ciągu najbliższych 18 miesięcy.

Co przede wszystkim jest ważne w pracy instancji partyjnych? Komitety powiatowe muszą bezwzględnie przełamać przekonanie, że często kierowanie organizacjami podstawowymi za biurka, telefonizacja lub przez zbit czyste narady i odprawy w komitetach powiatowych. Komitety powiatowe muszą okazać bezpośrednią pomoc organizacjom partyjnym w gromadzie, PGR czy spółdzielni produkcyjnej przez bytność pracowników aparatu, członków instancji i aktywistów wśród członków i kandydatów partii, pomagając im na miejscu przełamać trudności, przekonywać, uczyć ich. Na plenum Komitetu Wojewódzkiego sekretarze komitetów powiatowych samokrytycznie przysławiali, że

zbyt mało jeszcze aktyw powiatowy tkwi w terenie, zbyt krótko trwa bytność instruktora w gromadzie czy PGR-ze. Stan taki musi ulec radykalnej zmianie o ile chcemy pomóc naszej wsi w jej rozwoju, w jej przebudowie.

Druga sprawa to sama aktywność organizacji partyjnych na wsi. Nie mówiąc już o tzw. „białych płamach“ jakie jeszcze istnieją niemalże w każdym powiecie, to mamy również wiele podstawowych organizacji w gromadach liczących 3-4 członków, gdzie od kilku lat nie ma przypływu nowych kandydatów, mimo że są tam przodujący chłopcy, organizacja zetemowska, ZSCh itd. O czym to świadczy? Jest to niewątpliwie dowodem, że organizacje te nie sprawują kierowniczej roli w gromadzie, nie rozwijają się, a tym samym nie mogą oddziaływać na pracujących chłopów, kierować ich inicjatywa w rozwoju gospodarczym i politycznym wsi.

Uchwały II Zjazdu i II Plenum (Ciąg dalszy na str. 2)



Osełkowy problem

Ochoczo zabrali się chłopcy z Wadowic Górnych (pow. Mielec) do żniw. Pierwszym ruszyli S. Marnik, T. Sypek, A. Jasiarz, Zofia Herchel. Ale nie wszystkim sprawnie idzie robota, gdyż kosi są łepe. A nasztyć ich nie ma czym, bo o.e.ki w Wadowicach nie dostanie choćby piakal.

PRZYCZYNA?
Sklep zamknięty. Kiedy będzie czynny? Według wszelkich znaków na niebie i ziemi — nieprędko.
Gorzej jeszcze będzie, jak któryś z kosarzy urwie koję, bo wtedy będzie musiał powędrować po kilka kilkanaście kilometrów do Mielca.
A żniwa?

Wg koresp. J. W. — tp.

Żnuda rozpoczęła

Ani jeden ktoś
nie może się zmarnować

(Ciąg dalszy ze str. 1)

szcze nie wypielone z chwastów.

W gromadzie Lubla gm. Fryszak rozpoczęło żniwo około 20 gospodarstw. Słabo jest tam realizowany plan pomocy sąsiedzkiej. Wprawdzie liczy on 28 pozycji z nazwiskami osób, które mają udzielać w myśl dekretu pomocy sąsiedzkiej, jednak brak dostatecznego uświadomienia politycznego wśród niektórych młodszych gospodarzy jest przyczyną tego, że ludzie ci nie zwracają się do sołtysa o pomoc w pracach rolnych.

A niektórym sołtysom z tym bardzo wygodnie.

JASŁO. Nienałepiej przedstawia się sytuacja ze żniwami w gromadzie Warzyce gm. Jasło II. Żyto zostało tu wykoszone dopiero na przestrzeni około 5 ha. Pomoc sąsiedzka również nie stoi na należytym poziomie. Korzysta z niej bowiem zaledwie kilka osób, m. in. cb. Gajewska. Gromada Warzyce ma przygotowane do omlotów dwie młocarnie szeroko-młotne. W sklepie GS chłopcy mogą zaopatrzyć

się w artykuły pierwszej potrzeby.

RZESZÓW. Duże braki w przygotowaniu akcji żniwno-omłotowej istnieją w gromadzie Lubenia. Plan pomocy sąsiedzkiej opiewało byle jak. Gromada liczy blisko 700 gospodarstw i około 200 koni. Pomoc sąsiedzka przynosi zaledwie kilkunastu gospodarstwom, a w dodatku... z listy wywiezionej do publicznego wglądu nie można odczytać wszystkiego, bo część pozycji umieszczono na odwrotnej stronie.

Może to w myśl zasady co czytać nie widzą o to serce nie boli!

Zaopatrzenie sklepu gromadzkiego na ogół dobre. Zabrakło jednak kos... osiemdziesiątek, na które tutaj jest największy popyt.

Jakkolwiek zboże zostało powalone, chłopcy chcieli by też w miarę możności posłużyć się młynami, ale — kierownik GOM z Czudca nie wie jeszcze czy będzie mógł taką maszynę skierować do Lubenia.

Pytanie — kto o tym ma wiedzieć?

Nieśmy większą pomoc
wiejskim organizacjom
partijnym

(Ciąg dalszy ze str. 1)

num KC stawiają nielatwe do pokonania zadania w dziedzinie dalszego rozwoju gospodarki rolnej, zadania, które mogą być wykonane tylko w oparciu o wzrastającą aktywność naszych dotychczasowych organizacji partyjnych.

Czy będzie można zagospodarować odległe w powiatach ustrzyckim, lubaczowskim, leśkim i innych, jeżeli organizacje partyjne, aktyw w powiatach nadmiernie zagęszczone jak Przeworsk, Kolbuszowa, Brzozów i inne nie będą przekonywać biedniackie rodziny chłopskie, gospodarujące na karłowatych, lichych gospodarstwach, że na terenach mniej zaludnionych otrzymają wyremontowane zagrody, dostateczną ilość ziemi uprawnej i łąk, że otrzymają kredyty na zagospodarowanie?

Władza ludowa zapewnia chłopów pracujących o dalszym wzroście dobrobytu. Ale przecież nie można czekać na przyszłość, a manę z nieba! — lecz korzystać z tych możliwości osiedleńczych, i pomocy dla rolnictwa, które udziela państwo. Akcją osiedleńczą na nie zagospodarowanych dotychczas terenach daje obustronne korzyści — pozwala na dostatnie życie osiedleńcom i daje dodatkowe plony z nowych obszarów ziemi, dotychczas nie wykorzystanych.

Dalsza sprawa to zagospodarowanie odległych przez zespoły uprawowe. Któż, jak nie członkowie partii winni być inicjatorami i propagatorami grup sąsiedzkich i zespołów uprawowych. Osobiste korzyści płynące dla zespołów uprawowych winny być bodźcem do ich rozpowszechniania.

Dobry zagospodarowanie odległych przez ZSR. Komitet zespołowe i oddziałowe organizacje partyjne w państwowych gospodarstwach rolnych muszą czuć się odpowiedzialne za całą gospodarkę rolną i hodowlaną. A niestety dotychczas jeszcze członkowie partii w ZSR-ach zbyt często przechodzą obok faktów marnotrawstwa, złej gospodarki materiałami, wólnymi i siewnym, funduszami i sprzętem mechanicznym. Niech lepiej ale jeszcze niedostatecznie pracują orga-

nizacje partyjne w spółdzielniach produkcyjnych. Nie dbają one dostatecznie o przestrzeganie statutowych obowiązków w członków partii — spółdzielców, nie przestrzegają dyscypliny partyjnej, a bez tego trudno jest mówić o aktywnej działalności towarzyszy w umacnianiu i rozwoju spółdzielczości produkcyjnej.

Wskazane momenty, które uwidaczniają się ujemnie w pracy organizacji partyjnych na wsi wymagają: przede wszystkim znajomości przez członków partii uchwał partii i rządu oraz nieprzejmowanej postawy w zwalczaniu wszelkich przejawów kumoterstwa, biurokratyzmu i wrogiej propagandy.

Członkowie partii na wsi wspólnie z aktywnym ZSL, ZMP i ZSCh muszą stworzyć atmosferę potrzeby szerzenia oświaty rolniczej, gdyż bez tego trudno będzie przekonać nieświadomych chłopów o stosowaniu mechanicznej uprawy roli, o stosowaniu płodozmianu, o siewie poplonów, o zagospodarowaniu łąk i pastwisk.

Organizacja partyjna w gromadzie winna dołnować przestrzegania dekretu o pomocy sąsiedzkiej i walczyć o pełną jego realizację, skupiając wokół siebie biedotę wiejską i średniorolnych chłopów.

Organizacja partyjna na wsi musi być inicjatorem i propagatorem walki o wzrost wydajności w rolnictwie, poprzez organizowanie czynnych spotkań, jak np. melioracja, zespołowa likwidacja odległości, budowa dróg i mostów, remonty urządzeń gromadzkich itp. Wykorzystać i popierać całą pomoc młodzieży wiejskiej.

Chodzi o to, aby za dobrym przykładem członków i kandydatów partii każdy chłop pracujący indywidualnie czy spółdzielczo, aby każdy robotnik rolny uważał za swój najświętszy obowiązek niestanną walkę o wzrost wydajności rolnictwa i hodowli. Aby punktem ich honoru było dążenie do zagospodarowania każdego skrawka ziemi.

Trzeba, aby organizacje partyjne stworzyły na wsi klimat twórczej inicjatywnej chłopskiej w realizacji ekonomicznych zadań stojących obecnie przed rolnictwem naszego województwa.

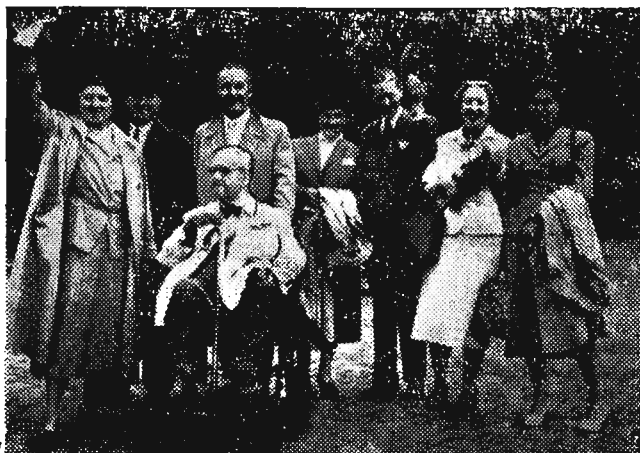
L. R.

Z pobytu zespołu Teatru Kameralnego w Paryżu

Znakomitą grę artystów polskich
podkreślają w recenzjach dzienniki paryskie

PARYŻ (PAP). W czwartek, 15 bm. zespół artystyczny i techniczny polskiego Teatru Kameralnego podejmowany był przez Związek Artystów Francuskich. W piątek 16 bm. artyści polscy zwidli Komedię Francuską na zaproszenie dyrekcji tego teatru.

Prasa francuska poświęca nadal wysępim Teatru Kameralnego w Paryżu wiele uwag



Na zdjęciu: Aleksander Zelwerowicz w otoczeniu członków zespołu Teatru Kameralnego.

Fot. — CAF

18 marynarzy statku „Praca” otrzymało wolność

(Dokończenie ze str. 1)

nych. W rękach kwiaty, na twarzach radość, w oczach łzy.

Samolot ląduje, z kabiny wychodzą marynarze statku „Praca”. Zmęczenie i bladeść ich twarzy świadczą o ciężkich dniach niewoli, mimo to na ustach uśmiech szczęścia.

„Niech żyje Polska Ludowa” — woła z mocą marynarz statku „Praca” — Bolesław Świerczyk.

Do przybyłych wyciągają się ramiona żon, dzieci, rodziców i rodzeństwa. Powitań nie ma końca. Do marynarzy „Pracy” otoczonych gronem najbliższych, przyskakuje się ich towarzysze-marynarze i oficerowie innych statków polskich. Znow w serdecznych uściskach splecają się ręce. Marynarze z kraju wieszują przybyłym powrotem, cieszą się, że znow razem pływać będą pod ludową banderą. Delegacja młodzieży z polskich linii oceanicznych wręczają przyby-

łym więźniami kwiatów.

Tak więc, w wyniku wielomiesięcznych starań naszego rządu, w wyniku szeroko rozwinętej akcji protestacyjnej w kraju i zagranicą, wróciło do ojczyzny 18 marynarzy statku „Praca”. Część z nich uległa terrorowi i szantażom amerykańskich najemców i sprzeniewierzyła się ojczyźnie, budząc uczucia pogardy w narodzie.

W imieniu społeczeństwa Wybrzeża wita marynarzy statku „Praca” przewodniczący Prezydium Miejskiej Rady Narodowej — Stanisław Szmidt.

„Serdecznie witamy was — mówi — dzielnych i patriotycznych członków załóg statku „Praca”, na ziemi ojczystej, u progu rodzinnego domu. W wyniku waszej godnej Polaku — patriotów postawy, w wyniku energicznej akcji rządu polskiego oraz protestów całego naszego narodu, w wyniku masowej akcji na całym świecie, dziś wróciście do domów, do ojczyzny!”

Przewodniczący Prezydium

Nowe próby USA niedopuszczenia do zawarcia pokoju w Indochinach

Artykuł dziennika „Prawda”

MOSKWA (PAP). W dniu 16 bm. dziennik „Prawda” zamieścił korespondencję z Genewy, w której naświetla kulisy wizyty Dullesa w Paryżu i jego rozmów z premierem Francji Mendès-Francem oraz brytyjskim ministrem spraw zagranicznych Edenem.

Sensacyjna, nagła wizyta Dullesa w Paryżu w celu przeprowadzenia separatywnych rozmów z Edenem i Mendès-Francem, którzy musieli z tego powodu przerwać narady w Genewie — pisze „Prawda” — została zorganizowana w wyraźnie dwuszyjnych celach. Rzecz w tym, że w toku obrad ministrów spraw zagranicznych nie tylko rysowała się możliwość pokojowego uregulowania problemu indochińskiego, lecz osiągnięto już pewne pozytywne wyniki.

Okoliczność ta wywołała zaniepokojenie w tych kręgach waszyngtońskich, które zamierzają, stosując obstrukcję — nie dopuścić do pomysłnego zakończenia rokowań genewskich. Osiągnięcie porozumienia w Genewie — podkreśla „Prawda” — przekonało cały świat, że — jak pisał dziennik „Figaro” w dniu 13 bm. — obecność przedstawicieli USA u-

nemożliwiła zawarcie tego porozumienia, podczas gdy ich nieobecność — zawarcie to umożliwiła.”

„Prawda” stwierdza, że Dulles wciąż usiłował przekreślić osiągnięcia na konferencji genewskiej rezultaty i zmusić Francję i Anglię do trzymania się „dawnego planu”, u podstaw którego leżało przekształcenie, jeśli nie całych, to bodaj części Indochin w bazę wypadową dla nowych awantur w Azji.

Dyplomacja amerykańska — czytamy dalej w korespondencji — wyraźnie dąży do zastąpienia wspólnych gwarancji przestrzegania pokoju w Indochinach takiego rodzaju separatywnymi „gwarancjami” mocarstw zachodnich, które ułatwiłyby przekształcenie części Indochin w bazę agresji.

O tym, że sytuacja przedstawia się w taki właśnie sposób — pisze „Prawda” — przekonanie nas ubocznie dająnie dyplomacji amerykańskiej do uniemożliwienia wolnych wyborów w Indochinach, które przyczyniłyby się do położenia kresu nieuniknionemu chwilowo działaniu kraju na strefy roz-

Obowiązkowe dostawy
są prawem, którego bezkarnie
łamać nie wolnoZNALEZLI SOBIE
OPIEKUNÓW
I TO W KIM? (I)

W powiecie przemyskim jest jeszcze sporo kombinatorów uchylających się od obowiązkowych dostaw dla państwa. Między innymi w gromadzie Drohobyczka (gmina Dubiecko) złożyliwie uchyla się od obowiązkowych dostaw dla państwa S. Tworzyno. Nie odstawił on jeszcze 462 kg zboża, a w roku bieżącym już 474 l młeka, 100 kg żywności, oraz 940 kg ziemniaków.

Jakie stanowisko zajmie w stosunku do opornego Kolegium Orzekające przy GRN w Dubiecku? Czy dalej „chronić” będzie S. Tworzyno przed wymierzaniem mu zasłużonej kary?

Podobnie jak S. Tworzyno, sabotaż obowiązkowe dostawy dla państwa Michał Malinowski z Żurawicy. Mimo, że hoduje on w swoim gospodarstwie 3 świnię, zalega za ubiegły i bieżący rok 449 kg żywności. Ponadto nie odstawił jeszcze 370 kg zboża 848 kg ziemniaków i 814 l młeka.

Przyuszczalnie dłuższy już nie będzie łamał pra-

worządności ludowej Michał Malinowski. Sprawa jego powinna (i to natychmiast) zająć się Prokuratura Powiatowa w Przemysku. Wtedy na pewno odepnie opornego ochota od złośliwego sabotażowania obowiązkowych dostaw dla państwa.

CZY NIE MA NA TO
RADY?

Nie brakuje również w powiecie debickim chłopów, którzy różnymi sposobami starają się uchylić od dostaw dla państwa. Takim np. jest Antoni Śnieżek z gromady Jasionów gmina Haczów. Zalega on 114 kg żywności i 130 l młeka i nie myśli nawet o ległości tych wyrównać. Podobnie postępują również Henryk Barański z gromady Wzdów i Bronisława Gramak.

Czy nie ma na opornych rady? Pytanie to kierujemy pod adresem Kolegium Orzekającego Gminnej Rady Narodowej w Haczowie.

Kurtuazyjne wizyty

Eskadra radzieckich
okrętów wojennych
w Szwecji

MOSKWA (PAP). „Prawda” donosi, że w czwartek wieczorem eskadra radzieckich okrętów wojennych floty bałtyckiej z okrętem flagowym kontradmirała W. Kotowa na czele udała się z kurtuazyjną wizytą do Szwecji. W piątek rano okręty przybyły do Sztokholmu. W skład eskadry wchodzi krążownik „Admirał Uszakow” oraz 4 kontrotorpedowce. Wizyta okrętów w stolicy Szwecji potrwa 5 dni.

Wizyta radzieckich okrętów wojennych służyć będzie niewątpliwie dalszemu umocnieniu przyjaznych stosunków między Szwecją a ZSRR. Prasa szwedzka obszernie komentuje wizytę okrętów floty bałtyckiej i serdecznie wita marynarzy radzieckich.

Szwedzkie okręty
wojenne
w Leningradzie

MOSKWA (PAP). W dniu 15 bm. do Leningradu przybyła z kurtuazyjną wizytą eskadra szwedzkich okrętów wojennych. W skład eskadry wchodzi krążownik „Tre Kronor” i 4 torpedowce.

Na redzie eskadry szwedzka pod dowództwem kontradmirała Erika af Klinta powitał torpedowce radzieckie i ścigał. Na pokład okrętu flagowego przybyli szwedzki attaché morski w Związku Radzieckim i oficerowie łączności.

Łatwo się domyślić, do jak zmierzają ci, którzy w ten sposób stawiają sprawę wyborów w Indochinach. Za interesowani są oni jedynie w tym, by pod pretekstem tymczasowego wytyczenia linii demarkacyjnej dokonać podziału Indochin na wzór koreański, a tym samym przekształcić część południową Indochin w część składową agresywnego systemu militarnego, jaki USA wciąż usiłują skłócić w Azji.

Oto są konkretne fakty — pisze w zakończeniu „Prawda” — świadczące wyraźnie, że dyplomacja amerykańska czyni obecnie wszelkie wysiłki, aby nie dopuścić do osiągnięcia porozumienia i przywrócenia pokoju w Indochinach, wywołując w tym celu odpowiedzialną presję na Francję i Anglię.

Najbliższe dni wyjaśnią, w jakim kierunku potoczą się wydarzenia. W każdym bądź razie w chwili obecnej, dzięki poczynionym wysiłkom istnieją wszelkie możliwości na temu, by konferencja genewska uwięziona została pozytywnymi rezultatami. Okoliczność ta właśnie wytrąca z równowagi przystawiciele agresywnych kół USA, które boją się zawarcia pokoju i złagodzenia napięcia międzynarodowego.

Cenny pomysł ob. Waleriana Solgi

Pracownicy z Odcinka Drogowego w Radymnie zapojęli i wykonali „podnośnik S” do ładowania i wyładowania szyn, rozjazdów itp. ciężarów z wagonów kolejowych. Projektodawca — zawiadowca stacji tego Odcinka i racjonalizator ob. Walerian Solga długo głosił się nad tym, jak dopomóc robotnikom w ciężkiej i niebezpiecznej pracy przy ładowaniu szyn i rozjazdów.

Po wielu próbach skonstruował on przyrząd prosty do wykonania i tani, który daje wielkie oszczędności w robociznie i zaoszczędza wiele wysiłku człowieka. Przy ładowaniu szyn np. redukuje się liczbę potrzebnych pracowników z 18 do 6, a wysiłek pozostałych zmniejsza się o 80 proc. Cały podnośnik jest podobny do używanych podnośników przy załadunku budulca na wagony, jednak dostosowany został do specjalnych warunków pracy przy ładowaniu szyn.

Można też przy jego pomocy ładować całe wiązki podkładów, ciężkie beczki, bloki kamienne itp. Przyrząd ten łatwy jest do wykonania sposobem gospodarczym. Obecnie zawiadowca ob. Solga i kowal ob. Szczerko pracują nad wykonaniem drugiego pomysłu (ob. Solgi), jakim będzie tzw. „wy-pychacz”. Przyrząd ten będzie służył do usuwania tłuczni i żwiru z kłatek między podkładami toru podczas jego naprawy. Projektodawca spodziewa się, że po wykonaniu i sprawdzeniu działania przyrządu można będzie zaoszczędzić pracę kilku ludzi i kilkakrotnie ją przyspieszyć.

STANISŁAW BECZEK

O cukrze, pomocy sąsiedzkiej i organizacyjnej „nawalance” POM

Gorąco teraz w kolektywie spółdzielczym w Gbiskach. Takiego nawalu pracy to jeszcze nie mieliśmy — mówi członek zarządu tow. Józef Matfisz. — Spółdzielnia wprawdzie nieduża, członków niewiele, a mamy dużo kontraktacji roślin przemysłowych i dlatego roboty mamy pełne ręce. Bo trzeba było i trawy kosić na siano i ziemniaki okopać i buraki cukrowe, pastewne — i rącznik, a tu już rzepak dojrzał i jęczmień złoci się gotów do zżęcia. Indywidualni chodzą a patrzą, czy też dają sobie radę. Gdzie niekiedy złośliwi nawet uśmiechali się ironicznie. Nabrani tej kontraktacji, nabrali. Ciekaw, kto to obrobi, pozedywali po kątach. A w dziesiątą patrzyli. Mamy 9 lipca, a u nas już wszystko na bieżąco. Za wyjątkiem tych buraków pastewnych, ale zapewniamy was towarzyszu, po czekiście — artykułem 2—3 dni, to już i prace przy burakach pastewnych będą wykonywane.

I faktycznie, jeżeli zaobserwować tych ludzi, to panuje wśród nich zapał do pracy. Idzie dobrze nie tylko robota w polu. Ale spółdzielcy mocno troszczą się o wykonanie nowej obory, która tuż, tuż będzie pod dachem. Rzekają już omlócownicy, jęczmień za parę dni równie będzie w magazynie. No a zaliczka, cukier i pieniądze to prawdziwa radość. Niektórzy indywidualni zagladali zza płotów jak spółdzielcy nieśli worki cukru. Ci zaś, którzy chociaż jeszcze pracują na swoim, ale żyją w zgodzie ze spółdzielcami, pytali, za co ten cukier, ile, a ile gotówki. Nie ledwo tak powiedział, przyciągnął się do prawdy, ale nie za darmo. Coż za lecie! Im się wiedzie. Coś to nie tak

jak gdzieś po kątach szepczą. Soltys z Gbisk, członek spółdzielni, zapytany jak wygląda sprawa przygotowania do akcji żniwno-omłotowej — ma pewną odpowiedź. — W spółdzielni czekamy już na żniwa. Wszystko przygotowane. Niepokoiły się tylko zbiorem żyta, które nie będzie można zebrać snopowiażką i dlatego trzeba będzie trochę więcej ludzi. Ale już czynimy starania, aby Zakłady Ceramiczne w Dobrzeczkowie, które opiekują się naszą gromadą — przysłały nam z pomocą. Co do gospodarstw indywidualnych to też już omawialiśmy te sprawy i nie widzieliśmy specjalnych trudności. Gromada nieduża, więc nawzajem pomożemy sobie. — Jest jedna wdowa Anna Sanecka, która ma zapewnioną pomoc sąsiedzką z strony ob. Aleksandra Haligowkiego i Stanisława Józefaka.

Jednym słowem Gbiska czekają na żniwa. Organizacja partyjna żyje tą sprawą. Ona też poprzez swoich członków stara się usunąć każde niedociągnięcie, aby w czasie żniw nie hamowała roboty.

Nieco inaczej jest natomiast w gromadzie Racławówka. I tu jest spółdzielnia produkcyjna i tu jest dość liczna organizacja partyjna. Ale coś nie gra. Do dnia 9 lipca nie zostało zebrania organizacji partyjnej, nie omówiono zadań w akcji żniwnej. Wprawdzie podjęto zobowiązanie, by sprawnie i w terminie przeprowadzić akcję żniwną. Ale zobowiązanie to jest deklaracyjne, nie oparte na żadnym planie. Na dobitkę organizacja ta nie interesuje się Wydziałem Politycznym POM w Boguchwałce, o czym świadczy fakt, że kierownik polityczny nie wie czy zebranie podstawowej organizacji na pewno się odbyło czy nie, chociaż u niego jest odfajkowane, że się odbyło.

Sekretarz organizacji partyjnej tow. Jan Ptaszkowski to człowiek pracowity, uczynny, ale z drugiej strony za dużo wierzy w to, że jakoś to będzie. Wszystko się zrobi. A do tej pory organizacja partyjna nie wie o pomocy sąsiedzkiej. Organizacja partyjna nie szuka dróg dla umożliwienia nawiązania lepszego kontaktu spółdzielców z chłopami gospodarującymi indywidualnie. A taka współpraca na pewno przyczyniłaby się do usprawnienia akcji żniwnej, do wzajemnej pomocy

Tak w Gbiskach jak i Racławówce są jeszcze członkowie spółdzielni, któ-

rzy w dalszym ciągu łamią dyscyplinę spółdzielczą, zaniedbują statutowe obowiązki, nie wychodząc do pracy. Są między nimi i członkowie partii. Organizacja partyjna musi zająć się tymi towarzyszami i przekonać ich o niesłuszności takiego postępowania.

Akcja żniwna nie czeka. Nie można zwlekać ani dnia ani godziny z załatwieniem wszystkich spraw. Nie wolno zaniedbywać pomocy sąsiedzkiej, nie wolno zapominać o korzystaniu z pomocy GOM-ów. Nie wolno i nie należy pominać ani jednej formy wzajemnej pomocy i współpracy spółdzielców z gospodarstwami indywidualnymi i PGR-ami. — Wzajemna pomoc na pewno przyniesie korzyści dla obu stron.

Jest jeszcze jedna sprawa, która sygnalizuje nam poważne obawy a mianowicie: Spółdzielnia produkcyjna w Boguchwałce dokonała sprzetu rzepaku z kilkudniowym opóźnieniem, co naraziło na stratę spółdzielnię i państwo. Spółdzielnia dlatego, że przejrzały rzepak wysypał się nie do spichrza, a na ziemię, stad też mniejszy dochód dla spółdzielni. Państwo dlatego, że ta ilość ziarna rzepaku, która wysypała się na skutek niedbalstwa POM nie wylądowała do magazynów skupu. POM w Boguchwałce mimo domagała się spółdzielni i mimo interwencji agronoma nie przysłała na czas agregatu żniwnego, tłumacząc się brakiem jakiegoś panewki w ciągniku, czy też wyjaśnił w innej wersji, że w niedzielę nie może wysłać traktorzysty, bo mu trzeba będzie podwójnie płacić. Wyjaśnienie bynajmniej nie realne i niewłaściwe. Akcja żniwna trwa bardzo krótko. Nie można więc lekceważyć ani jednej drobnotki. Nie można tracić ani chwili czasu jeżeli chcemy, by nie zmarnował się ani jeden kłos.

W chwili, gdy czytacie niniejszy artykuł być może wiele zmieniło w Racławówce. Nie mniej liczymy, że zarząd tej spółdzielni oraz POM napiszą do nas, aby braki zostały usunięte i jak wygląda przebieg akcji żniwno-omłotowej w tej spółdzielni. Niewątpliwie napiszą do nas spółdzielnia z Gbisk — szczególnie interesuje nas sprawa pomocy ze strony Zakładów Ceramicznych. A może spółdzielnia z Gbisk na tyle ułoży sobie dobrosąsiedzkie stosunki z chłopstwem indywidualnym, że wzajemnie sobie pomagają w żniwach? Czekamy.

L. RADŁOWSKI

Dobre nasiona - niezbędny warunek zwiększenia urodzajów

OKRES żniw, to jednocześnie okres przygotowawczy do przyszłych siewów. Zagadnienie nasiennictwa — sprawa podstawowa w walce o podniesienie urodzajności naszych pól — nie wszędzie jeszcze jest należycie doceniane. Wynika to w dużej mierze z nieznamośności wśród rolników zagadnień nasiennictwa, z braku stałej popularyzacji naszego dorobku naukowego w tej dziedzinie.

A przecież jednym z najważniejszych czynników podniesienia produkcji rolniczej jest wytworzenie przez hodowlę szlachetnych odmian roślin uprawnych o wybitnych cechach produkcyjnych. Tylko taka bowiem roślina może należycie wykrzystać dobrą uprawę i nawożenie, dać wysoki plon. Hodowla jednocześnie wytworza w roślinach wiele innych właściwości wymaganych w produkcji. Uodpornia ona rośliny na niesprzyjające warunki klimatyczne, na choroby i szkodniki. Przystosowuje je do różnych warunków klimatu i gleby. Rośliny wysokiej przekształca na niskie, gdy tego wymaga np. sprzęt mechaniczny. Sprawia, że ziemniaki jadalne są smaczne, ziemniaki przemysłowe zawierają dużo skrobi, buraki cukrowe dużo cukru, a rośliny olejiste dużo oleju. Roślinom późno dojrzewającym nadaje wcześnieść. Dzięki stosowaniu odpowiednich zabiegów hodowlanych rośliny straciły gorzki i stał się cenną rośliną pastewną, a strączki jego przestały pękać, tak iż nowe odmiany tej rośliny można pozostawić na plnie do pełnej dojrzałości, bez straty nasion. Takich to najróżnorodniejszych przemian w naturze roślin dokonuje hodowla naukowa, prowadzona przez Instytut Hodowli i Aklimatyzacji Roślin.

Instytut rozmnaża nowowytwarzane odmiany do stopnia tzw. superelity. Jest to stosunkowo niewielkie jeszcze nasienie, które musi być dalej rozmnażane, celem uzyskania takiej ilości ziarna, która wystarcza na zasiewy w całym kraju. Dlatego superelity nowych odmian Instytut przekazuje gospodarstwom nasiennym PGR, które rozmnażają je na elity i nasiona oryginalne.

Nasiona nowych odmian, rozmnożone w gospodarstwach nasiennych PGR, dają tak zwane nasiona kwalifikowane, którymi z kolei obsiewamy pola nasienne już w produkcyjnych gospodarstwach PGR, spółdzielniach produkcyjnych i gospodarstwach chłopskich, a zebrany plon stanowi ziarno siewne. Tym ziarnem obsiewamy wszystkie pola, z których zbiór przeznaczamy na spożycie i przetwórstwo.

Siew takimi nasionami kwalifikowanymi podnosi zwykłe plony zbóż o około 4 q na hektarze, w porównaniu do siewu ziarnem nie kwalifikowanym. Nasiona kwalifikowane dają gwarancję czystości, zdrowia i wysokiej jakości siemni. Dobre nasienie ma znaczenie decydujące dla podniesienia plonów, gdyż jest ono warunkiem pełnego wykorzystania przez roślinę wszystkich zabiegów agrotechnicznych. Nic nie pomogą melioracje, staranna uprawa roli, ani obfite nawożenie, jeżeli zasiejemy złe nasienie. Walka więc o zwiększenie produkcji dobrych nasion to podstawowy warunek wzrostu wydajności.

W celu zwiększenia produkcji nasion trzeba z jednej strony podnieść produkcję nowych odmian — elit i oryginalów w gospodarstwach nasiennych, aby uzyskać dostateczną ilość nasion kwalifikowanych, a z drugiej strony trzeba nasiona kwalifikowane odpowiednio wykorzystywać. Dający się odczuć brak nasion powodowany jest zbyt niską produkcją nasion oryginalnych w gospodarstwach nasiennych oraz zaniedbaniami w zakładaniu pól nasiennych w gospodarstwach produkcyjnych.

Ambicją każdego gospodarstwa, tak PGR, jak spółdzielni produkcyjnej czy gospodarza indywidualnego, powinno być wyprodukowanie odpowiedniej ilości nasion dla własnych potrzeb, na własnych polach nasiennych. Pierwszy odświeżony zbiór z pól, które w roku bieżącym zostały obsiane nasionami kwalifikowanymi oryginalnymi, przeznaczamy całkowicie na nasienie. Dopiero, gdy dochowamy się wystarczającej ilości nasion, możemy obsiać nimi pola na zbiór spożywczy i przemysłowy.

Pola nasienne trzeba stale utrzymywać w wysokiej kulturze. Na polu źle uprawionym, słabo nawożonym, zachwaszczonym, uprawiana roślina zatracza swe wysokie wartości, nadane jej przez hodowlę. Zebrane z pól nasiennych i przeznaczone do siewu nasiona muszą być starannie i umiejętnie dosuszone i przechowane, wyczyszczone i posortowane według przepisów obowiązujących w nasiennictwie. Znanych każdemu agronomowi w gminie, w PGR, POM.

Wprowadzenie do naszych gospodarstw dobrego nasienia za pośrednictwem pól nasiennych oraz siew dobrych nasion przy stosowaniu wszystkich potrzebnych zabiegów agrotechnicznych — oto podstawowe elementy podniesienia produkcji roślinnej.

INŻ. ŁUSZCZEWSKI
prac. naukowy I. H. A. R.

Skrzynka porad rolniczych

Jak zapobiegać chorobom gąsienic jedwabnika

Wspólną cechą dla wszystkich prawie chorób jedwabników jest to, że ujawniają się one zwykle dopiero w 5 okresie życia gąsienic krótko przed rozpoczęciem zawiązania oprzędów, a więc wtedy, gdy hodowca ma już za sobą cały trud prowadzenia hodowli i oczekuje zbiorów.

Najczęściej występuje żółtaczka i martwość, w mniejszym nasileniu gnilec oraz bardzo rzadko suchoty, pebry i zwłoczenie.

Żółtaczka, choroba, która występuje w 5 okresie życia gąsienic — zdarzają się jednak wypadki zachorowań i w innych okresach. Jest to choroba bardzo zaraźliwa i w wypadku zaniedbania jej może spowodować duże spustoszenia w hodowli. Objawy żółtaczki są następujące. Gąsienica traci apetyt i przestaje żerować, skóra jej przybiera barwę mleczno-białą lub żółtą. Całe ciało nabrzmiewa, skóra staje się skłonna do pęknięcia. Przez pęknięcia wylewa się metna ciecz — gąsienica ginie.

Roznoszycielami zarazków żółtaczki mogą być owady, wiatr, a najczęściej sam hodowca, który nie umył rąk po dotknięciu chorych gąsienic. Walka z tą chorobą jest bardzo trudna, gdyż dotychczas nie wynaleziono skutecznego środka leczniczego. Dlatego też należy z nią walczyć w sposób zapobiegawczy, tzn. czynić wszystko, aby nie dopuścić do wybuchu choroby.

A więc wybrać odpowiednio pomieszczenie na wychowanie, nie karmić gąsienic mokrymi liśćmi, bezwzględnie przeprowadzić dezynfekcję przed rozpoczęciem hodowli. W wypadku zauważenia chorych gąsienic usuwać je natychmiast i palić. Spalić również zdejmnik, na którym one przebywały. Myć ręce przed karmieniem gąsienic oraz po dotknięciu osobników

chorych. Pamiętać o właściwym rozrzedzeniu gąsienic, gdyż zarazki mają najłatwiejszy dostęp do ich ciała przez skaleczenia skóry, które gąsienice zadają sobie wzajemnie przy zbyt dużym zagęszczeniu na zdejmniku. Wreszcie stosować opryskiwanie gąsienic formaliną. Gąsienice zarżone w końcu 5 okresu mogą zwinąć normalne oprzęd i gina dopiero w stadium poczwarki, a niekiedy nawet przeobrażają się w motyle. Dlatego też w wypadku epidemicznego wystąpienia żółtaczki w hodowli pod koniec 5 okresu życia gąsienic należy podnieść temperaturę w wychowalni do 25 stopni C w celu przyspieszenia procesu wylania oprzędów. K. R.

Choć żniwa trwają — o sianokosach trzeba pamiętać

Wkroczyliśmy w porę żniw. Na wsi mówi się obecnie przede wszystkim o sprzęcie zbóż. Sianokosy za to zeszły na plan dalszy.

Tegoroczny urodzaj traw jest wyjątkowo obfity. Złotyżył się na to zarówno sprzyjające wzrostowi traw warunki klimatyczne, jak i wzmocniona pomoc państwa dla rolnictwa, która pozwoliła wielu chłopom przeprowadzić wiosną tego roku za biegi pielęgnacyjne i melioracje na dużych obszarach łąk. Zwłaszcza w południowych powiatach naszego województwa urodzaj traw przeszedł wszelkie oczekiwania. Wskoszenie i zebranie siana z łąk w powiatach: sanockim, leskim i ustrzyckim zaspokoilioby w dużej mierze niedobory paszowe chłopów w północnych powiatach naszego województwa. Tymczasem z nadchodzących meldunków wynika, że

sianokosy nie wszędzie jeszcze w naszym województwie zostały wykonane. Są łąki PGR-owskie, na których leży niezestogowane, wykoszone siano tracąc w deszczu cenne składniki pokarmowe. Trzeba to siano jak najszybciej zebrać i złożyć pod dachem, by nie dopuścić do strat cennej paszy.

Trzeba upowszechnić przykład spółdzielców z Beska w powiecie sanockim, którzy przeprowadzili szybko przy pomocy maszyn sprzęt siana ze swych łąk i będą mogli w tym roku poważnie rozwinąć hodowlę na swoim gospodarstwie.

Ważniejszym jeszcze zadaniem jest wykoszenie bogatych w trawy łąk we wschodnich powiatach Podkarpacia. Ludność mieszkająca w tych powiatach z PGR-ów wykosiła dotąd tylko 40 proc. znajdujących się tam łąk. Część ekip ko-

nych wraca obecnie do domów dla dokonania żniw. Osłabiło to jeszcze tempo sian-



noskosów na tych terenach. Wyjechały np. ekipy kośne z Antoniowa i Gorzyc

powiecie tarnobrzeskim, które kosily łąki w Jaworniku (powiat Sanok). Wywio-

Trzeba, by obecnie zespoły PGR, przy pomocy powiatowych zarządów rolnictwa pomyślały o dalszej organizacji sianokosów. — Nieskoszonych łąk na tych terenach jest jeszcze sporo. W samym Jaworniku znajduje się jeszcze z 80 ha do wykoszenia. Koncentrując swe wysiłki na żniwach ani na chwilę nie można stracić z pola widzenia zbiorów siana. Ważne to jest zwłaszcza dla takich powiatów jak Nisko i Mielec, gdzie żywnie żniwa bez mała się kończą. W tych powiatach trzeba dalej montować ekipy kośne na wyjazd do południowo-wschodnich powiatów naszego województwa. Nie możemy pozwolić na to, by pozostały nieskoszone łąki. O ile chcemy rozwinąć hodowlę w naszym województwie musimy w pełni wykorzystać bogactwa łąk.

zły one ze sobą spore ilości siana, poza tym, które sprzedają na miejscu.

W milej i serdecznej atmosferze upłynęło spotkanie konsumentów z kierownictwem RzZG

Ciesząc się dużym zainteresowaniem i popularnością mieszkańców Rzeszowa konkurs Plebiscyt został w dniu 15 bm zakończony.

Tytuły najlepszych pracowników RzZG zdobyli: kierownik „Jutrzenki” Tadeusz Szeliga. Otrzymał on w nagrodę teczkę i wieczne pióro, najlepiej temu ku charzowi z „Popularnej” Władysławi Wesolowskiemu wręczono radioodbiornik, najsprawniejszemu kelnerowi z „Powszechnej”, Józefowi Skrobaczowi — teczkę i najlepszemu kucharzowi z „Jutrzenki”, Mafianowi Sliwiakowi — wieczne pióro.

Nagrodzono również zespół kuchni „Popularna”.

Spośród najlepszych wyprawki naszych czytelników wylosowano nagrody dla ob. Adamskiego (pracownik Wojew. Wydziału Zdrowia) w postaci tortu czekoladowego, Władysława Pochwata — sandacza faszzerowanego Marii Petras — indyka w auszpiuku oraz dla Stanisławy Rybak (prac. Domu Książki) miesięczny abonament obładowy.

Ponadto rozlosowano 15 nagród książkowych dla wyróżnionych w konkursie czytelników „Nowin Rzeszowskich”.

W części artystycznej wesoło bawili zebranych artyści krakowskiego „Artosu”.

Kąpiel w Wisłoku wzbbroniona

Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Rzeszowie podaje do wiadomości, że zabrania się kąpeli szczytnej w Wisłoku ze względu na zanieczyszczenie wody oraz gębę w rejonie „Gawłowski”, tj. między mostem kolejowym a mostem przy ul. Lwowskiej, powyżej starego cmentarza i powyżej przystani kajakowej, tj. „Olszynek”, za Lisią Górą oraz przy nowej tamie w Zwiączyku. Zagrożone miejsca są oznaczone tablicami ostrzegawczymi.

Śladem naszych artykułów

Nie wszędzie nasza krytyka pomogła w usprawnieniu stylu pracy

W maju i czerwcu zamieściliśmy na łamach naszej gazety artykuły krytykujące nieodpowiednie warunki sanitarno-higieniczne w przedszkolach, złą pracę Spółdzielni Pracy Usług Różnych itp. — aby poprzez krytykę zmobilizować je do wydajniejszej pracy.

Niestety nie wszędzie krytyka spotkała się z uznaniem i nie wszędzie była bodźcem do poprawienia stylu pracy. Wiele krytykowanych instytucji ustosunkowuje się jeszcze negatywnie do krytyki prasowej. Są i takie, które przysyłają nam wykretnie albo fałszywe odpowiedzi.

Tak np. w artykule zamieszczonym 21 maja pt. „Czy malcom z przedszkola nr 3 nie można urządzić ogródka do zabaw” — piętnowaliśmy warunki sanitarne we wspomnianym przedszkolu, brak ogródkowania, co jest powodem, że na terenie przedszkola urządzają sobie zabawy uchylając, grożąc kalectwem dzieciom.

Po ukazaniu się wymienionego artykułu Wydział Oświaty (Prez. MRN) przysłał nam protokół z kontroli przeprowadzonej w przedszkolu nr 3 przy ulicy Kordeckiego — przez komisję. Stwierdziła ona słuszność zarzutów zawartych w artykule i postanowiła dla zabezpieczenia warunków higieniczno-sanitarnych w przedszkolu zlecić Wydziałowi Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej natchmiastowe przekwaterowanie osób zajmujących budynki na terenie przedszkola i dokonanie rozbiórkowych budynków oraz przybudówek.

Na tych „postanowieniach” trochę o przedszkole się zakończyła i dotychczas ani komisja ani też Wydział Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej Prezydium MRN nie pomyśli o ich realizowaniu.

W niczym nie zmienił się od owego czasu wygląd przed

Uwaga działkowicze

W dniu 19 bm, (poniedziałek) o godz. 17 odbędzie się w gmachu WRZZ w sali nr 31 (II p.) walne zebranie działkowców pracowniczego ogrodu działkowego „Racjonalizator” w Staromieściu.

szkola, chociaż obecny miesiąc jest okresem wakacyjnym i najlepiej nadaje się do prac remontowych.

Zupełnie inną odpowiedź otrzymaliśmy od Spółdzielni Pracy Usług Różnych na zamieszczony w dniu 17 maja artykuł pt. „Nowo otwarta pralnia białej bielizny nie rozwiązuje w dalszym ciągu palącego problemu”. Piszemy ona, iż powzięta decyzja przebudowy istniejącej pralni przy ulicy Orzeszkowej Boczna i w tym celu zarząd spółdzielni zapotrzebował kredytu inwestycyjnego, które pozwoli na przebudowę ścian i instalacji elektrycznych celem wmontowania potrzebnych maszyn (2 szt. maszyn pralniczych na wodę, kotła parowego wirówek) oraz suszarni kulisowej, która będzie miała zastosowanie szczególnie w zimie przy suszeniu bielizny.

W celu ulepszenia jakości wykonywanych usług zarząd spółdzielni wydał odpowiednie polecenie pracownikom oraz powołał na stanowisko kierownika pralni fachowca który kontroluje jakość usług przed wydaniem ich do punktu przyjęć.

Przeprowadzenie ulepszeń w lokalach punktu przyjęć i w pralniach przy ulicy M. Buczka i M. Fornalskiej — zainstalowanie na miejscu maszyny do prasowania oraz

wprowadzenie nowej dokumentacji obiegowej pozwoli na wybitne polepszenie warunków pracy pracownikom spółdzielni, tak pod względem produkcyjnym jak i higienicznym.

Jednocześnie, aby zapewnić mieszkańcom miasta Rzeszowa sprawny i regularny obsługa, spółdzielnia jeszcze w pierwszym półroczu planuje uruchomienie jednego, względnie dwóch punktów przyjęć niezależnie od istniejących przy ulicy M. Buczka i Orzeszkowej.

Na przykładzie tych dwóch artykułów i (w związku z nimi) dwóch odpowiedzi o całkowicie odmiennej treści pragniemy wykazać, że nie wszędzie nasza słuszna krytyka zostaje zrozumiana i należyte wykorzystana w celu usprawnienia stylu pracy danych instytucji.

J-en



Jak podaje PIHM — miejscami, zwłaszcza nocą w dzielnicach południowych rozpogodzenia, poza tym zachmurzenie umiarkowane lub duże i lokalne, przelotne opady ze skłonnością do burz, a w ciągu dnia od zachodu kraju również przejściowe opady ciągłe. Temperatura maksymalna w granicach od ok. 15 do 19 st. Wiatry przejściowe słabnące, poza tym umiarkowane lub dość silne i porzywiste z kierunków południowo-zachodnich i zachodnich.

Z ostatniej chwili

Mistrzostwa Polski juniorów we Wrocławiu

W spotkaniach piłkarskich mistrzostwo POLSKI — JUNIORÓW, które rozegrano w poniedziałek przed południem — Unia Racibórz pokonała Ogniwo Rzeszów 3:0 (3:0), a Kolejarz Toruń zwyciężył Budowlanych Szczecin 3:0 (1:0). Ogniwo z Rzeszowa nawiązało równorzędną walkę z zespołem Unii Racibórz. Mecz wygrali raciborzanie dzięki dobrej grze trójki środkowej...

która bardzo celnie strzelała. W trójce tej wyróżnił się szczególnie Michałski. Ogniwo grało dobrze, zawodziło pod bramką przeciwnika. Bramki zdobyli Potyka, Kiteł i Zaczek. Kolejarz Toruń grał słabo w meczu z Budowlanymi Szczecin. W połowie spotkania uwadziła się przewaga toruńczyków. Dla Kolejarza bramki zdobyli Grześkowiak, Zieliński i Krupka.

Ze sportu

Na „5 minut” przed II rundą rozgrywek III ligi

Piłkarze A-klasowi rozpoczęli w niedzielę II rundę mistrzowskich boju. Dziś kończą walki trzediolgownicy. No nie wszyscy, bo tylko cztery drużyny Stal Rzeszów, Budowlani i Kolejarz z Przemysła oraz Ogniwo Lublin. Te cztery jedenastki zainaugurują rundę rewanżową.

DLACZEGO TYLKO DWA MECZE!

W dniu jutrzejszym rzeszowska Gwardia zmierzy się u siebie ze swą imienniczką ze Stupski w finałowym spotkaniu o puchar Zarządu Głównego tego



związania. No i mecz w Jarosławiu ze Spójnią przelożono na inny termin. Tak więc jeszcze jeden tydzień przerwy zaapokalo Jarosławskim zawodnikom no i sympatykom tamtejszej drużyny. Mecz Włókniarz Krosno — Ogniwo Rzeszów został również odłożony. Tym razem piłkarze Ogniwa wyjeżdżają do Krakowa na turniej organizowany w ramach Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości.

Tak więc pierwsze dopingi i sędzijskie gwiazdki rozlegną się na stadionie przemyskim podczas meczu Budowlani — Ogniwo Lublin i w Rzeszowie, gdzie dojdzie do ciekawego pojedynku pomiędzy miejscową Stalą, a przemyskim Kolejarzem.

Wszystkie prawie zespoły woj. rzeszowskiego odpoczywają na obozach, nabierając tam kondycji oraz szlifując formę.

W jakim stopniu obozy te wpłyną na poprawę tej formy przekonamy się w niedzielę.

Jutrzejsi gospodarze wygrali (po 2:0) na „podwórkach” swych niedzielnych przeciwników (Ogniwo Lublin — Budowlani Przemysł 0:2 i Kolejarz Przemysł — Stal Rzeszów 0:2). Lecz od tego czasu upłynęło wiele tygodni Budowlani i Stal zawiedli swych sympatyków na finiszu I rundy. Przechodzą, oby tylko chwilowo, spadek formy. Przemyskanie zajmują 6-tą lokatę, a Stal po przegranej ze swą imienniczką ze Stalowej Woli (0:1) została przez tę ostatnią zdystansowana, plasując się w rezultacie na czwartej pozycji z 10 punktami.

Tuż za rzeszowskim zespołem metalowców usadowili się z pkt. przemyscy Kolejarze, którzy stanowią nadal niebezpieczny kolektyw.

W Kolejarzu nie przewiduje się zasadniczych zmian w zestawieniu pierwszej jedenastki. Najwyżej zajdą pewne przesunięcia w linii napadu.

A w Stali? Defensywa dość twarda i nieustępliwa, w pojedynkach pozostanie, naszym zdaniem, bez zmian. Brak nam konkretnego rozeznania w linii ofensywnej, gdyż stalowcy przebywają na obozie.

CZY ANIOŁA BĘDZIE GRAŁ?

Oto pytanie, które spędza sen z oczu sympatykom tej drużyny. Podobno jest zdrowi i on sam chce grać. Lecz czy te chęci znajdują pokrycie w stanie

zdrowotnym? Przekonamy się o tym już jutro podczas meczu z Kolejarzem. Zobaczymy jaki kwintet ofensorów zagra przeciwko Kolejarzom.

Czy Stal ma szansę na wygranie i w rezultacie wygranej do tytułu mistrzowskiego.

Szansę ma, gdyż różnica 3 punktów można jeszcze odrobić, pod warunkiem, że się zagra jak na początku sezonu i jeszcze lepiej jak z poznańskim Kolejarzem (2:2).

Budowlani powinni mieć łatwe zadanie z jedynym reprezentantem woj. lubelskiego w III lidze tamtejszym Ogniwnem, które jak na razie grawituje ku dołom tabeli.

Kto sędziuje jutrzejsze mecze? Budowlani Przemysł — Ogniwo Lublin — Morawetz z Rzeszowa — na linii Dziurgot i Mazur z Jarosławia.

Stal Rzeszów — Kolejarz Przemysł — Puchalski z Jarosławia — na linii Mosoń i Fajara z Krosna.

Dla przypomnienia podajemy sytuację w tabeli po I rundzie. Gwardia Rzeszów 8 13:3 18:8 Włókniarz Krosno 8 13:3 22:11 Stal Stalowa Wola 8 11:5 18:5 Stal Rzeszów 8 10:6 21:9 Kolejarz Przemysł 8 8:8 11:14 Budowlani Przem. 8 7:9 9:9 Ogniwo Lublin 8 4:12 8:21 Spójnia Jarosław 8 4:12 12:31 Ogniwo Rzeszów 8 2:14 6:17

FAWORYCI KLASY A ROZPOCZĘLI ZWYCIĘSKI POCHOŁ

Stal Mielec, Górnik Glińsk, Spójnia Rzeszów i Spójnia Łańcut, to w tej chwili czółwka obu grup klasy A, która rozpoczęła drugą rundę zwyciężkami. Dwa pierwsze z tych zespołów odesłali swych przeciwników z bagażem 6-ciu bramek. Drugą dwójkę faworytów tworzą dwie Spójnie rzeszowska i łańcucka które również rozpoczęły zwycięstwami rundę rewanżową.

Widzieliśmy w czwartek zespół łańcuckiej Spójni w towarzyskim meczu z trzediolgowym Włókniarzem z Krosna. Mecz wygrali Włókniarze tylko 2:0. W zespole Łańcuta widać braki techniczne. Grają oni zbyt ko, twardo i są niezłe zaawansowani kondycyjnie. Zdradzają niekiedy tylko niezłe koncepcje w polu, lecz gdy zbliżają się pod bramkę przeciwnika tracą głowę. Grają zbyt jednostronnie, mało skrzydłami. Nie stosują różnych wariantów ze zmianami i przetrutami. Ale do tego wszystkiego potrzebny jest bezwarunkowo trener, którego niestety brak w łańcuckim zespole. Trzeba się czym prędzej postarać o trenera.

A więc do zobaczenia w niedzielę na stadionach i boiskach, gdzie będziemy oklaskiwali ładne zagrania (oby tylko te były) gości i gospodarzy.

Zbigniew Rybak

REKORDY POLSKI NA STRZELNICY WE WROCŁAWIU

WROCŁAW. Pierwsze konkurencje strzeleckie II Spartakiady, które rozpoczęły się w czwartek we Wrocławiu, przyniosły dwa rekordy Polski. Ustawił je Sakoński (CWKS) w strzelaniu z Pw-1, uzyskując 455 pkt i Hanna Dzień (LPZ) w strzelaniu z Pw-12 — 254 pkt.

W SOBOTĘ I W NIEDZIELĘ W RZESZOWIE

Dyżur nocny: Apteka Społeczna nr 2 ul. Grunwaldzka 3. Apteka Społeczna nr 4 ul. Dąbrowskiego 56, tel. 10-34. Pogotowie Ratunkowe: ul. Obr. Stalingradu 29, tel. 09. Straż Pożarna: ul. Mickiewicza 10, tel. 08

TEATR
PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ — nieczynny

MUZEUW
MUZEUW OKRĘGOWE W RZESZOWIE — czynne od godz. 10-15
MUZEUW W ŁAŃCUCIE — czynne od godz. 9-15

KINA
APOLLO (ul. Hibnera) sobota i niedziela „Kobieta dotrzymuje słowa” prod. czechosłowackiej godz. 16, 18 i 20
PRZODOWNIK (ul. Pstrowskie go) „Grzesznicy bez winy” prod. radz. sobota godz. 17 i 19 niedziela godz. 15, 17 i 19

RADIO
SOBOTA
5.25 17.30 — Rzeszowska audycja lokalna — program odbierany przez głośniki.
Program I — na fall 1322 m
Z przyczyn technicznych nadawanie programu I rozpoczyna się o godz. 15.20.
Program dnia 15.20. Wiadomości 20.00 23.00.
15.25 Dla dzieci 15.55 Transmisja z uroczystości otwarcia II-ej Ogólnopolskiej Spartakiady Zrzeszeń Sportowych 16.35 Utwory kompozytorów

polskich 17.00 „Z życia Związku Radzieckiego” 17.30 Koncert rozrywkowy 18.20 Ulubione melodie — gra sektet PR 18.40 „Korespondencje sportowe donoszą” 18.50 „Przy sobocie po robocie” 19.50 Audycja dla wsi 20.30 Muzyka taneczna 21.40 „Dzień dobry Toporna” odc. pow. Jalu Kurka 22.00 Dziennik sportowy 22.10 Muzyka taneczna 22.30 Z cyklu: „Twórcy operetek” — Robert Planquette 23.05 Muzyka taneczna.

Program II — na fall 367 m
Program dnia 7.43 13.05 Wiadomości 5.05 6.00 7.00 7.50 12.04 14.00 18.15 21.30 23.55.
5.10 Audycja dla wsi 5.25 Muzyka rozrywkowa 5.40 Muzyka poranna 5.48 Gimnastyka 6.15 „Z piosenka do pracy” 6.30 Kalendarz radiowy 6.37 Ryszard Ellenberg — „Przez pola i lasy” — suita 7.15 Muzyka popularna 8.00 Utwory Franciszka Lehara 8.30 Dla dzieci starszych i młodzieży 9.00 Polska muzyka popularna-rozrywkowa 9.30 Koncert solistów 10.00 Muzyka rozrywkowa 10.55 Koncert solistów 11.30 Muzyka i aktualność 12.10 Polska muzyka rozrywkowa 12.25 „Na swojską nutę” 12.45 Audycja dla wsi 13.00 Pierwsza 13.10 Przegląd prasy stolecznej 13.15 Koncert orkiestry rozg. wrocławskiej PR 14.10 Maklakiewicz — fragmenty z baletu „Złota kaczka” 15.00 Muzyka rozrywkowa 15.25 Tańce polskie 16.00 Z cyklu: „Audycje tematyczne” 17.00 Dla dzieci 17.30 „Na warszawskiej fall” 18.00 Ze sportu 18.05 Kunnecke wiązanka melodii z operetki „Szczęśliwa podróż” 18.20 Transmisja z II-ej potowy me-

czu piłkarskiego CWKS — Gwardia (Warszawa) 19.25 Reportaż literacki 19.45 Gra ork. taneczna PR 20.30 Transmisja dyskusyj przed mikrofonem z Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych w Warszawie 21.00 „Jak myśd dla swego synka zony szukała” — bajka 21.45 Wiadomości sportowe 21.50 Muzyka 22.00 „Przy sobocie po robocie” 23.00 Dla każdego coś milego”.

NIEDZIELA
5.25 17.30 — Rzeszowska audycja lokalna — program odbierany przez głośniki.
Program I — na fall 1322 m
Program dnia 5.53 11.52. Wiadomości 6.00 7.00 16.00 20.00 23.00.
6.05 „Na dzień dobry” 6.50 Kalendarz radiowy 7.15 Przegląd prasy stolecznej 7.20 Muzyka popularna 8.15 Muzyka rozrywkowa 8.30 „5:0 dla młodzieży” 9.00 Odpowiedzi Fall 49 9.12 Utwory skrzypcowe 9.35 „Koszyczek z szyszkami” opow. Konstantego Paustowskiego 10.05 Polska muzyka operowa 10.53 Audycja muzyczna 12.15 Dla rodziców 13.15 „Zwywe zapiski historii lądów” pog mgr Jerzego Chmurzyńskiego 13.30 Melodie do tańca 14.00 Audycja dla wsi 15.00 „Na radiowej estradzie” 16.05 Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarodowych 16.20 Dla dzieci 17.05 Reportaż dźwiękowy II Ogólnopolskiej Spartakiady 17.20 Dla każdego coś milego 18.25 „Powroty w dzielnicie dzieciństw” 19.25 „Na muzycznej fall” 20.25 Gra orkiestra taneczna PR 21.10 „Wesoły kramik” 21.25 Z cyklu „Synni

wirtupzi” — Sergiusz Rachmaninow 22.00 Ogólnopolskie wiadomości sportowe 22.30 Wiadomości sportowe 22.40 Muzyka taneczna 23.05 D. c. muzyki tanecznej.

Program II — na fall 367 m
Program dnia 6.33 11.50 Wiadomości 6.40 8.00 17.00 21.30 23.55.

6.45 „Od melodii do melodii” 7.50 Kalendarz radiowy 8.15 Muzyka rozrywkowa 8.30 Muzyka klasyczna 9.00 „Ryby śpiewają w Ukajali” fragm. książki Arkadego Fiedlera 9.20 Zespoły świetlicowe przed mikrofonem” 9.40 Dla dzieci w wieku przedszkolnym 10.00 „Nowe nagrania” 10.30 Poezja i muzyka „Chopin i poeci” 11.00 Aud. historyczna 11.15 Krakowskie melodie ludowe 11.30 „Śpiewacy polscy” — Aleksander Kłonowski 12.04 Poranek symfoniczny muzyki polskiej 13.00 „Jak Polska długa i szeroka” 13.30 Muzyka dla wszystkich 14.10 Audycja literacka 15.00 Koncert chopinowski 15.30 „Z życia Związku Radzieckiego” 16.00 Koncert popularny 17.05 Aktualny felieton na tematy międzynarodowe 17.15 Polskie melodie ludowe 17.50 Transmisja II potowy meczu piłkarskiego Gwardia (Kraków) — Stal (Sosnowiec) 18.50 Muzyka taneczna 19.25 „Na muzycznej fall” 20.00 Melodie taneczne 20.30 „Złota łódka” — fragm. powieści Tadeusza Brezy 21.00 Wieczorna serenada 21.52 Muzyka taneczna 22.30 Wiadomości sportowe 22.40 Z cyklu: „Muzyka różnych narodów” — Koncert muzyki rumuńskiej 23.15 Muzyka taneczna.

Krem NIVEA
wysoka jakość
— niska cena